

wariacje na Wisławie

nic dwa razy się nie zdarza
życie brnie po łydki błota
zrodziliśmy się bez wprawy
i pomrzemy bez polotu,
przemknie cień oczami kota
bo co ma odmiauczeć zwierze
trzeba wiedzieć co powiedzieć
zatraskując powiek dźwierze,
umrzeć - tego się nie robi katu
przepada robota, zbędny gest
niektóre powody mają gwintowany
pociąg do niszczenia imion
współczesny bałkański grzech,
Muzo, nie być bokserem to jest nie być wcale,
rycząca publika to nie, morze łez,
Nobelko, przekaz poezji trafia
w niewinnych, brocząc ich osmozą na wiersz
nic bardziej zwierzęcego
niż czyste sumienie
zagryźć słabszego na własnym ołtarzu wierz
humanizm stosem sponął,
tyle wiemy o sobie, ile nas sprawdzono
budowa z prostych liter ażurowa jest
przez nią widać
za siedem gór, za siedem rzek
stamtąd jesteś bardziej uszczypliwa,
coś tyka między wersem
posłuchaj, jak mi prędko bije twoje serce.